MONITOR

Na R. P. 1774.
Nro: VII.
Dnia 22. Stycznia.

Reſzta Poprzedzaiącego Monitora

NIe kazano mi ſię by naymniey o tym kłopocić; upewniano iak nayuroczyściey, iż y on ieſt przy zdrowym rozumie, y to nie fałſz, co powiedział, y to prawda, że mu nic nie będzie; przydano iż on dawno ſię, iuż z tym chlubi, à przecież cały, y że nie trudno w Polſzcze o tych, co im y zabiiać wolno, y chlubić ſię z zaboyſtwa ieſt beśpieczno. Toć tedy, powiedziałem, zaboyſtwo nie muſi bydź

G w Pol-

w Polſzcze wyſtępkiem, nie muſi bydź prawem zakazane? Odpowiedziano, że ieſt wyſtępkiem, ieſt prawem zakazane, ale nie dla wſzyſtkich, dla tych tylko co ſię poddaią prawu, y co ſię bronić nie mogą przeciw ſprawiedliwości. Ja na to: à czemuż go nicht do Sądu nie zapozwie? dopieroby dało ſię widzieć, czy on ſię może bronić przeciw ſprawiedliwości. Odpowiedziano: on ſię ſądu nie boi, bo ieſt Bannit. Spytałem ſię co to ieſt Bannit w Polſzcze? bo wiem, że Bannit w cudzych Kraiach znaczy oſtatniego Złoczyńcę y z Kraiu wywołanego. Odpowiedziano mi, że Bannit y w Polſzcze co do pierwſzego punktu toż ſamo znaczy, ale procz tego, nic innego nie ieſt, iak tylko ten, ktory do żadnego Sądu nie należy, y nigdzie go zapozwać nie można. Za coż, pytam ſię, y od kogo ma

ten

ten przywiley? nie ieſt to przywiley, odpowiedziano, ale kara za to, że zapozwawny kilka razy o zaboyſtwo y inne wyſtępki do Sądu, niechciał ſtawać. Y takaż to kara, odpowiem, dla zbrodnia y nie posłuſznika, dawać mu ſpoſobność więcey wykraczać y ſprawiedliwości ſię nie obawiać? ieſt to właśnie, iak gdyby kto podług poſpolitego przysłowia, chcąc ſkarać raka w wodę go wrzucił. Rzeczono na to: ieſt kara wielka y ciężka; bo Sąd, kiedy kogo Bannitem ogłoſzą pozwala każdemu zabić go iakimkolwiek ſpoſobem bez Sądu y prawa. A czemuż, ſpytałem ſię, Sąd maiąc moc oſądzić złoczyńcę, razem go nie ukarze, ale komu innemu tę władzę daie? w cudzych kraiach, przydałem, ieſt w prawdzie ten zwyczay, że Sąd pozwala komu-kolwiek zabić iakiego zbrodnia, y zapłatę czaſem

za

za iego głowę wyznacza, ale to w ten czas czyni, kiedy winowayca tak ſię kryie, iż go wykonywacze ſprawiedliwości ſami wyśledzić nie mogą. W Polſzcze zaś to nie ſłuży, kiedy Bannici, o ktorych ieſt mowa, iawnie chodzą, y nie kryią ſię nawet w oczach Urzędu, tak że ich łatwo złapać y exekwować można. Odpowiedziano mi, nie można łapać y exekwować, kiedy ſię nie daią y obronną ręką uchodzą, y Urzędy Polſkie nie ſą zawſze w tym ſtanie, àby wyrokom ich wykonanie onych nie chybnie odpowiadało. Na to ia: Ha! ieżeli owych hultaiow publiczny Urząd łapać y ukarać nie może dla tego, że ſię bronią, iakże ſię na tę łatwość zdobędzie prywatny ktokolwiek, ktory nie ma żadnych ſił y powagi? zwłaſzcza kiedy oni tak ſą mocni, będąc zawſze na gotowości y opatrzywſzy

ſię

ſię w aſſyſtencyą podobnych ſobie łotrzykow, że nawet ſą w ſtanie zabiiania innych, iako to w ſamey rzeczy czynią, á nie żeby ich kto miał zabiiać. A do tego choćby komu y zdarzyła ſię łatwość czaſem zprzątnąć z świata, ktorego z tych zawołanych Złoczyńcow, czyż będzie miał ochotę, z flegmą y bez żadney z ſwoiey ſtrony pobudki krwią ludzką ręce mazać? Już to ieſt wielkiego nierządu y nieſprawiedliwości oczewiſty dowod. Tu iuż zakończono tą odpowiedzią: że to ieſt taki zwyczay w Polſzcze podobny do owego, że kiedy komu dobra przyſądzą, nie każą iednak aby przekonana ſtrona oddało one, lecz pozwalaią temu, komu należą, aby ſobie ſam one odebrał, ieśli może, nie dawſzy mu na to ſpoſobu. Co ſię u nas poſpolicie *zaiazdem* zowie. Prawda że zwyczay rzekłem, ale nie dobry y nieſprawie-
wie-

wiedliwy. Ach nieſzczęśliwy y opłakania godny zwyczaiu, ktory tak wielu niewinnym y ſpokoynym Obywatelom zdrowia y życia koſztuieſz, ktory tak wielu nierządom y rozboiom otwieraſz drogę! Bogdayby nigdy y nigdzie o tobie ſłychać nie było! Mci Panie Monitor! z tego opiſanego W. M. Panu przypadku y z tey moiey rozmowy, wiele uwag dla W. M. Pana wyniknąć może co do nierządu y nieſprawiedliwości w naſzey Oyczyźnie. Chwała Bogu! że teraz układa Rzecz-poſpolita nowy kształt Rządu dla naszego Kraiu. Można ſię ſpodziewać, że ſię wiele dobrych y zbawiennych uſtanowi rzeczy, że złe zwyczaie znieſione, prawa, ktore poſzły w zaniedbanie, oboſtrzone, y ſkutkiem obdarzone, à ſprawiedliwość w Sądach poprawiona zoſtanie. Wolno też teraz każdemu proiekta, iakie będzie

ſą-

ſądził zgodne do tego końca, formować y podawać. Ja proſzę W. M. Pana, abyś ten moy, kiedy go nie zdrożnym bydź oſądziſz, *Publico* podał: zawieram go w trzech punktach.

1*mo*. Niechby było na potym takie prawo w Oyczyźnie Naſzey uſtanowione, ktoryby zabicie Człowieka ze złości y prywatną powagą, dla wſzyſtkich *nemine excepto* za ſromotny y śmierci godny wyſtępek ogłoſzone zoſtało, tak żeby ſię każdy obawiał popełniać go, à daleko bardziey chlubić ſię y popiſywać z popełnionego.

2*do*. Niechby poiedynki, ktore tylu mężoboyſtwom, y innym zbrodniom kształt, ieżeli nie dobrego y chwalebnego, tedy przynaymniey wybaczenia godnego uczynku daią, z gruntu zniesione y kara za nie przyzwoita naznaczona była.

3*tio*. Niechby Sądy y Urzędy były mocne ſame przez ſię karać winowaycow, y wyroki ſwoie do ſkutku przywodzić, à nie na prywatnych ludzi ſkładać onych wykonywanie; y niech by o ſłowo *Bannit* tak było używane, iako w cudzych kraiach, to ieſt na ukaranie prawdziwego Złoczyncy y na odięcie mu wszelkich ſpoſobow do pełnienia dalſzych zbrodni, nie zaś ſłużyło mu za tytuł y nie iakieś prawo do wſzelkiey ſwywoli; y niechby nie czyniono takich Bannitow, co

pod

pod tym nazwiſkiem nikogo ſię nie boią, à ich wſzyſcy bać ſię muſzą: y nim ktory z nich zginie ſam od kogo, może wyśmienicie ſiwizny y na ſwoim łożku śmierci doczekać, à tym czaſem na łotrować ſię do woli, y niezmierną liczbę innych nie winnych ludzi pogubić.

Upewniam, że y u nas by praktykowała ſię ta maxyma *Negant intueri lucem fas eſſe ei qui a ſe hominem occiſum fateatur.* to ieſt nie byłoby w naſzym kraiu takich łotrzykow, ktorzy to y zabiiaią ludzi y ieſzcze ſię chlubią z tego, iakby z bohaterſkiego iakiego dzieła: Zkąd Cudzoziemcy ba y naſi niektorzy gorſzą ſię niewymownie, ſądząc że u nas w Polſzcze mężoboyſtwo nie dla wſzyſtkich, ale dla niektorych tylko ieſt kryminałem, y że ieſt uprzywileiowane Bractwo, ktore ma ſobie za urząd zabiiać ludzi bez braku, bez ſądu, y prawa; y to nie tylko mu nie ieſt zbronno, ale też chwałę y honor przynoſi. Zaczym nie iednego chętka wziąść może, wpiſać ſię do tego Bractwa, iako ſię to y w ſamym ſkutku zdarza częſto.

Te moie proſte, ale ſzczere Obywatelſkie uwagi podaiąc rozſądkowi W. M. Pana, mam honor piſać ſię z należytym uſzanowaniem.

W. M: Pana Nayniżſzym ſługą
Symplicyan Proſtakiewicz.